

Louise Glück: * THE NIGHT MIGRATIONS * / * NOCNE MIGRACJE * (tł. Ela Binswanger)

* NOCNE MIGRACJE *

(tł. Ela Binswanger)

To jest ta chwila, gdy znów widzisz
jarzębinowe kiście wulkanicznych iskier
i na ciemnym niebie
nocne przeloty ptaków.

Przygnębia mnie myśl,
że zmarli tego nie zobaczą -
te rzeczy, na których nam zależy
i które znikają.

Co wtedy zrobi dusza na pocieszenie?
Tłumaczę sobie, że może nie będą już potrzebne
takie radości;
może po prostu wystarczy nie być,
choć nie sposób sobie tego wyobrazić.

*

Kolejny wiersz w moim tłumaczeniu, * THE NIGHT MIGRATIONS *. Tłumaczenie jest takie, jak moje rozumienie tego wiersza. "czerwone jagody" interpretuję jako przenośnię. Może dlatego, że widziałam, co nocą wyrzuca wulkan? Na wszelki wypadek dołączam filmik. Nawiasem "mountain ash", o ile nie chodzi o "wulkaniczny pył", znaczy po prostu "jarzębina", a nie "górska jarzębina", a zwolennicy jarzębiny (a nie, jak ja, iskrzącego się pyłu wulkanicznego) tłumaczą to nagminnie jako "górską jarzębinę".

*** THE NIGHT MIGRATIONS ***

This is the moment when you see again
the red berries of the mountain ash
and in the dark sky
the birds' night migrations.

It grieves me to think
the dead won't see them -
these things we depend on,
they disappear.

What will the soul do for solace then?
I tell myself maybe it won't need
these pleasures anymore;
maybe just not being is simply enough,
hard as that is to imagine.